

Z rynku drzewnego w Królestwie Polskiem.

Nowy rok zaznaczył się nader słabem ożywieniem handlu drzewnego, a zwłaszcza w materiale budulcowym. Jedną z przyczyn słabego ożywienia jest tegoroczna prawie bezśnieżna, a przytem niezwykle ciepła i łagodna zima, która przyczyniła wiele szkód i kłopotów tutejszym kupcom i przemysłowcom leśnym. Wskutek braku mrozów i śniegu warunki rozwoju handlu drzewnego, mimo przyaznych konjunktur ekonomicznych na wszystkich naszych rynkach znacznie się pogorszyły.

Dowóz drewna z lasów do lądów i przystani rzecznych oraz stacyi kolei żelaznych napotyka obecnie na znaczne przeszkody w całym Królestwie. W niektórych zaś okolicach przy naszych prymitywnych i karkołomnych drogach, nie tylko wywóz, ale i wyrąb drewna ustał zupełnie aż do nastania przyjaźniejszych warunków meteorologicznych.

Jeżeli w dalszym ciągu pogoda będzie taka jak dotychczas, to wywóz drewna, a zwłaszcza budulcu sosnowego, do Niemiec wypaść może niepomyślnie, a przynajmniej będzie bardzo opóźniony i znacznie mniejszy, niż w roku zeszłym.

Wielkie nawet jest prawdopodobieństwo, że producenci budulcu sosnowego, chcąc zapobiedz zsinieniu bielu, zaczną przerabiać go na materiał ciosany, którego wywóz jest o tyle niezależnym od stanu pogody w sezonie zimowym, ponieważ może być zawsze zużytkowany na rynku wewnętrznym.

Nie brakło też i innych ujemnych czynników ekonomicznych takich, które jeszcze dotkliwiej, aniżeli brak mrozów i śniegu dały się we znaki tutejszym kupcom leśnym.

Podczas gdy w latach dawniejszych kupcy warszawscy już w styczniu otrzymywali od kupców zagranicznych około miliona rubli tytułem zaliczek na dostawę wiosenną, to w tym roku doznali srogiego zawodu, nie otrzymując ani grosza.

Niema wątpliwości, że najsilniej ten brak zaliczek dał się we znaki tym kupcom i spekulantom, którzy nie posiadają własnych środków obrotowych i których przedsiębiorstwa utrzymują się tylko dzięki panującej u nas dezorganizacji handlu leśnego.

Wspomniane okoliczności, silnie paraliżowały handlowe operacje. Interesów robiono mało, odkładając zawieranie transakcyi aż do ustalenia się konjunktury i wyjaśnienia stosunku podaży do zapotrzebowania, które jednak, o ile sądzić można, znacznie się wzmoże, gdyż zapasy surowego materiału w tartakach, położonych w niemieckim obwodzie nadwiślańskim, są bardzo ograniczone.

Większe umowy na dostawę wiosenną znacznych partyi budulcu, o których już w latach dawniejszych o tym czasie wspomiano, nie dochodzą jeszcze do skutku.

Zresztą nie można się było spodziewać większego ruchu, wobec skąpego dowozu drewna do lądów tutejszych, które nie były zbyt skwapliwie odwiedzane przez t. zw. regimenterów, czyli agentów zagranicznych domów handlowych.

Dokonane w interesie budulcowym obroty u nas obejmowały głównie sprzedaże za granicę.

Również w handlu galicyjskim budulcem sosnowym, przeznaczonym na rynek niemiecki via komora celna w Nieszawie, panuje zupełna cisza i wyczekiwanie.

Nie w lepszych warunkach znajduje się budulec litewski w obwodzie nadniemeńskim, gdzie też do dnia dzisiejszego jeszcze prawie żadnych większych transakcyi nie dopełniono. Ten zastój w interesie kontraktowym jest także następstwem wysokich żądań, których kupcy zagraniczni akceptować nie chcą.

Jeszcze dotychczas pozostawały do sprzedania w miastach portowych: Toruniu, Bydgoszczy i Lipie resztki zeszłorocznego budulcu sosnowego w ilości przeszło 30.000 sztuk które nie znalazły nabywców.

Mimo to usposobienie na rynku budulcowym u nas jest bardzo silne, wskutek informacyi o ograniczeniu w lasach polskich produkcyi i budulcu sosnowego dla rynku zagranicznego, pod wpływem tego ceny już dzisiaj idą w kierunku zwyżkowym.

Na ograniczenie produkcyi budulcu sosnowego dla rynku zagranicznego, wpływa wzmagająca się podaż z portów rosyjskich, położonych nad Bałtykiem, a szczególnie Libawy i Rygi, która wytwarza tutejszemu handlowi wywozowemu coraz dotkliwszą konkurencyę.

Jeszcze przed kilku laty nikt nie przypuszczał, że wywóz budulcu sosnowego z Rygi, mający do niedawna charakter raczej próbny, lub zgoła przypadkowy, dojdzie do 100.000 sztuk, jakie w ostatnim roku przedostały się stamtąd na rynek niemiecki. Niewątpliwie jest to skutkiem ulepszenia żeglugi parowej na pierwszorzędnej drodze wodnej Ryga-Szczecin-Berlin.

Czy jednak przeróbka budulcu tego, pochodzącego z lasów inflanckich, da wysokie zyski przedsiębiorcom tartaczynym, tego na razie przesądzać nie można, gdyż budulec ryski, jak większość przedsiębiorców tartacznych utrzymuje, pomimo swej należytej, zewnętrznej czystości i goności, stoi pod względem swych technicznych zalet i przymiotów o wiele niżej od polskiego i litewskiego, z którymi konkurować może tylko wyłącznie dzięki swej taniości.

Pomimo wzmożonego zaofiarowania budulcu sosnowego z Rygi, a także bardzo ograniczonego biegu interesów u nas, ceny tego towaru, którego do dnia dzisiejszego sprzedano w Królestwie około 50.000 sztuk, były zasadniczo wysokie.

Na dowód przytaczamy poniżej zestawienia dokonanych od początku roku bieżącego ważniejszych sprzedaży, przy których uzyskano następujące ceny za reńską stopę sześcienną :

- | | | | |
|------|-----------------------|---|---|
| 9000 | budul. sosn. I-ej kl. | (41 st. sześć. przy przec. długi. w partyi 41') | po kop. 39 ³ / ₄ fco Solec-Wisła. |
| 1100 | budul. sosn. I-ej kl. | (50 st. sześć. przy przec. długi. w partyi 48') | po kop. 37 fco Solec-Wisła. |
| 4000 | „ „ „ „ | (48 st. sześć. przy przec. długi. w partyi 48') | po kop. 36 ¹ / ₂ fco Solec-Wisła. |

3600	budul. sosn. I-ej kl.	(46 st. sześć. przy przec. dług. w partyi 44')	po kop. 35 fco Solec-Wisła.
2000	" " " "	(45 st. sześć. przy przec. dług. w partyi 40')	po kop. $34\frac{3}{4}$ Solec-Wisła.
1000	" " II-ej "	(44 st. sześć. przy przec. dług. w partyi 38')	po kop. 30 fco Zawichost-Wisła.
500	" " II-ej "	(40 st. sześć. przy przec. dług. w partyi 38')	po kop. $27\frac{1}{2}$ fco Świerze-Wisła
1100	" " " "	(38 st. sześć. przy przec. dług. w partyi 37')	po kop. 27 fco Przedb.-Wisła.
2500	" " " "	(22 st. sześć. przy przec. dług. w partyi 40')	po kop. 26 fco Solec-Wisła.
900	" " " "	(38 szt. sześć. przy przec. dług. w partyi 38')	po kop. $25\frac{3}{4}$ fco Górka Lubartowska-Wieprz.
400	" " " "	(42 st. sześć. przy przec. dług. w partyi 38')	po kop. $23\frac{1}{2}$ fco Przedb.-Wisła
10000	" " " "	(30 st. sześć. przy przec. dług. w partyi 30')	po kop. 22 fco Pilica.
2000	" " " "	(25 st. sześć. przy przec. dług. w partyi 34')	po kop. 22 fco Wąchock-Wisła
7000	" " " "	(20 st. sześć. przy przec. dług. w partyi 38')	po kop. $21\frac{1}{2}$ fco Wąch.-Wisła
7000	" " " "	(22 st. sześć. przy przec. dług. w partyi 40')	po kop. $21\frac{1}{2}$ fco Wilczkowice
1200	" " " "		po kop. 20 fco Wąchock-Wisła

Większe sprzedaże są w tych dniach spodziewane, gdyż już od kilku dni bawi u nas kilku kupców zagranicznych, traktujących o zakupy większych partyi budulcu, którego cena wydaje się im jeszcze za wysoką.

Pomimo wysokich obecnie notowań, przewidywane jest dalsze jeszcze podwyższenie cen, wobec zwiększonego popytu na budulec ze strony rynków zewnętrznych i wewnętrznych, oraz spodziewanego zmniejszenia dowozu tego artykułu z Królestwa i Litwy na rynek niemiecki.

Rynek budulcowy w obwodzie nadniemeńskim utrzymuje się też w mocnem usposobieniu przy cenach następujących:

za dłużyce sosn. od 30 cm i wyż. po 7—8 rb. za 1 m³ fco Kowno-Niemen.

za dłużyce sosn. od 25 do 30 cm	po 6—6.80rb. za 1 m ³ fco	Kowno-Niemen.
„ „ świerk. od 30 cm i wyż.	po 5—5.50 rb. za 1 m ³ fco	Kowno-Niemen.
„ „ „ od 25 do 30 cm	po 4—4.80 rb. za 1 m ³ fco	Kowno-Niemen.

Nie tak korzystnie przedstawia się handel innymi sortymentami krągłej sośniny, a zwłaszcza drewnem kopalnianem, które pod wpływem zwiększonego zaofiarowania z lasów nawiedzonych przez brudnicę mniszkę, obniżyły się w cenie. Ceny osiągnęte za stemplowinę wynoszą obecnie 15—18 kop., a przed 2-ma laty płacono za nią po 18—22 kop. za st. sześć. Za sprzedane w bieżącym okresie sprawozdawczym 150.000 stóp sześć. podpórek, czyli stójek kopalnianych, zapłacono po 15 kop. za st. sześć. fco wagon Niekłań.

Wielkiem zainteresowaniem, od samego początku r. b. cieszyło się sosnowe drewno kantowe, przeznaczone dla rynku miejscowego.

Ceny tych sortymentów na rynku warszawskim przedstawiają się obecnie w następujący sposób:

za murłaty 8"×9" i wyżej	po 41—42 kop. za st. sześć	
„ „ 8"×8"	36	„ „ „ „
„ „ 7"×8", 7"×7", 7"×6" 6"×6"	31—32	„ „ „ „
„ „ krokwie 5"×5", 5"×4" i 4"×4"	31—33	„ „ „ „

Za t. zw. berlińskie murłaty płacono po 56—57 kop. za stopę sześcienną fco Lipa.

O sprzedażach t. zw. sortymentów gdańskich, jak belki, tymbry i ślipry jeszcze niewiele słyhać, gdyż angielscy importerzy, trudniący się zakupem tych sortymentów, wstrzymują się zwykle całymi miesiącami od nabywania, byle tylko wywołać zniżkę. Odbywająca się niedawno walka wyborcza oddziaływała też ujemnie na handel tymi artykułami, których ceny jednak pozostają prawie niezmiennione.

Wszystkie bez wyjątku prawie wyżej wymienione sortymenty gdańskie nabywa Anglia przy pomocy całej falangi komisjonerów, agentów i wszelkiej kategorii pośredników handlowych, zarabiających na tej transakcyi piękny grosz, który w naszym kraju zostać może i powinien.

Każdorocznie bowiem wywozi się z Królestwa i Litwy do Anglii rozmaitych sortymentów drzewnych za 12—15 milionów rubli. Wszystkie te materiały leśne przechodzą przez ręce działających w ujściu Wisły i Niemna pośredników, którzy zarabiają na takim interesie do 4,500.000 rubli rocznie. W bardzo skąnym pod względem wywozu 1908 r. zarobili na tem pośrednictwie Niemcy około 1,750.000 rubli.

Przy podjęciu pewnych usiłowań, tutejsi przedsiębiorcy leśni mogliby nawiązać bezpośrednie stosunki z importarami angielskimi i wyzwolić się z pod zawisłości niemieckiej i wyzysku komisjonerów i agentów gdańskich.

Obecnie nadarza się nam szczęśliwa sposobność, przy której akcja w tym tak korzystnym dla rozwoju naszego handlu kierunku może liczyć na powodzenie. W lutym ukonstytuowano w Warszawie komisję celem założenia odrębnego dla Królestwa Polskiego oddziału Izby Handlowej Angielsko-Rosyjskiej (Russo-British-Chamber of Commerce), istniejącej dopiero od bardzo niedawna w Petersburgu, a mającej na celu nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych pomiędzy Rosją i Anglią.

Sprawę tę w dobrze zrozumianym własnym interesie powinniśmy przede wszystkim nasi kupcy i przemysłowcy leśni wziąć do serca i poprzeć wszelkimi siłami. Powstanie takiego autonomicznego oddziału wyżej wymienionej Izby Handlowej może stanowić bardzo poważny etap na drodze do wyzwolenia naszego eksportu leśnego z zależności od pośrednictwa niemieckiego, wywołanego zarówno niezaradnością naszych przedsiębiorców leśnych, jak wreszcie położeniem geograficznym, utrudniającem bezpośrednie stosunki z angielskimi kupcami i przemysłowcami leśnymi.

Potrzeba i konieczność wyzwolenia naszego handlu drzewnego z zależności od Niemiec nabiera coraz większego znaczenia. Najlepszym dowodem tego są rozpoczęte starania Augustowskiego Związku eksporterów leśnych, którzy domagają się od głównego zarządu urzędzeń rolnych i rolnictwa współdziałania w przedsięwziętej przez nich akcji około zbudowania kanału, łączącego Wisłę z Wartą za pośrednictwem rzek Neru, Bzury lub Pilicy. Daremny trud. Wątpliwem bowiem jest, aby główny zarząd urzędzeń rol-

nych i rolnictwa okazał gotowość do współdziałania w tym kierunku.

Dopóki polityka ekonomiczna rządu względem Polski nie ulegnie gruntownej zmianie, dopóty marzyć nie możemy o budowie tego kanału, mającego poważne ekonomiczne znaczenie, nie tylko dla prywatnego, ale i rządowego gospodarstwa leśnego, które z powodu braku połączenia na terytoryum Królestwa Wisły z Wartą ponosi olbrzymie straty, wykazane przez nas w zeszycie lutowym „Sylwana“ z r. 1909.

Handel sosnow. pruskimi podkładami kolejowymi pogorszył się, gdyż są one jeszcze w większem zaniedbaniu, niż przed dwoma miesiącami. Spodziewana zwyżka cen pomimo słabego zaofiarowania ze strony Królestwa, Litwy i Rosyi nie nastąpiła i niema najmniejszej nadziei, żeby w przyszłości mogły się poprawić ceny na sosnowe podkłady dla kolei pruskich, które przy swej polityce protekcyjnej nie pozwalają na polepszenie się cen i chcą płacić za nie coraz gorzej.

Tak n. p., na odbytej w dniu 29. stycznia submisyi w Berlinie, ceny pochodzących od nas normalnych podkładów kolejowych I-ej klasy spadły niestety o 11—12 fenigów na sztuce, w porównaniu z cenami osiągniętymi na zeszłorocznej submisyi grudniowej, gdy tymczasem sosnowe podkłady wyrobione w Niemczech, podniosły się w cenie o 20—27 fenigów na sztuce.

Ponieważ przewidywania na rok bieżący dla tutejszych eksporterów pruskich podkładów kolejowych nie są zbyt korzystne, przeto wyróbka tego artykułu, który coraz mniej się opłaca, ma w obecnym sezonie o wiele mniejsze rozmiary, niż w roku zeszłym.

Trochę lepiej układają się stosunki na rynku t. zw. saskich podkładów kolejowych, gdyż zapotrzebowanie na nie znacznie się wzmogło, a wyróbka ich jest u nas jeszcze bardziej ograniczona, aniżeli t. zw. normalnych podkładów kolejowych.

Najwięcej jednak interesowano się sosnowymi podkładami, używanymi przy budowie państwowych torów kolejowych u nas, a mianowicie t. zw. wojtkami, które płacono po 75—80 kop. za sztukę.

Na całym rynku pruskich dębowych podkładów kolejowych panuje w dalszym ciągu osłabienie i ceny, wynoszące w roku zeszłym o tym czasie 1 rb. 65 kop.—1 rb.70 kop., obniżyły się obecnie o 15⁰/₀, dochodząc pod koniec lutego do 1 rb. 40 kop. za sztukę. Najwięcej jednak interesowano się u nas okrągłymi podkładami dębowymi, których poszukiwano na dostawę do kolei belgijskich i płacono po cenach wcale dobrych. W ostatnich dniach sprzedano u nas 60.000 belgijskich okrągłych dębowych podkładów po rb. 4 kop. 40 za parę fco Zawichost-Wisła.

Również po wysokiej cenie poszukiwane były czyste bloki dębowe w dobrym gatunku, przydatne dla celów tartacznych oraz przemysłu meblowego. Z ważniejszych transakcyi dokonanych w tej dziedzinie, zasługuje na wzmiankę sprzedaż 3000 bloków dębowych po 50 kop. za st. sześć. w Zawichoście na Wiśle.

Nawet w handlu plansonami dębowymi, które od dłuższego czasu były zanedbane, rozpoczął się ożywiony ruch i ceny za nie są dosyć wysokie. Przy sprzedaży 500 plansonów dębowych w Zawichoście na Wiśle uzyskano 75 kop. za st. sześć.

Przyjazne konjunktury na wszechświatowym rynku dębowym znalazły oddźwięk i na naszym rynku dębowym, na którym ceny różnych sortymentów ciosanego i tartego drewna dębowego układały się następująco:

b e l k i d ę b o w e

do robót maszynowych, mostowych i wagonowych po 1 rb. 10 kop.—1 rb. 20 kop. za stop. sześć fco Warszawa.

b a l e i d e s k i d ę b o w e :

wyborowe fornir.	1 rb. 15 kop. — 1 rb. 20 kop.	„	„	„	„
w dobrym gatunku	85 kop.	„	„	„	„
w średnim	70—75	„	„	„	„
w gorszym	65—68	„	„	„	„

Ceny za krągłą olszynę i jej produkta tartaczne, zarówno na rynku krajowym jak i zagranicznym, z roku na rok wzrastają. Wskutek braku śniegu w bieżącym sezonie i utrudnionej z tego powodu komunikacyi, wyróbka krągłaków olchowych w lasach Królestwa, Litwy i Wołynia będzie w roku bieżącym stosunkowo mała, a zapotrzebowanie ze strony rynku zewnętrznego i wewnętrznego wzrosło do znacznych rozmiarów.

Niepomyślne czynniki atmosferyczne w ostatnich miesiącach zmuszają właścicieli tartaków do wczesnego zakupu krąglaków olchowych, które znajdują łatwy zbyt i dobre ceny. Gdy przed 3-ma laty cena olszyny w stanie krągłym wynosiła 30—32 kop., obecnie dochodzi ona do 40—42 kop. za st. sześć. fco Solec-Wisła. Również wielkie zainteresowanie wzbudzały krąglaki olszowe, zużywane na wyrób pudełek cygaretowych, znaczna ilość tych krąglaków idzie z Polesia do Bremy, gdzie płacono za nie w ostatnich czasach następujące ceny:

za krąglaki olszowe 25 cm średnicy	po 30 mar. za 1 m ³
„ „ „ grubsze	„ 35 „ „ „

Handel materiałami tartymi olszowymi również był ożywiony i ceny w bieżącym okresie sprawozdawczym stale trzymały się wysoko. Na rynku warszawskim za olszowy materiał tarty płacono następujące ceny:

cienkie deski olchowe $\frac{3}{4}$ ''	$\frac{3}{4}$ '' i $\frac{2}{4}$ ''	po kop. 47—48 za st. sześć.
grubsze „ „	„ „	44—45 „ „ „

Wahania i przebieg cen innych gatunków materiałów tartych przedstawiały się na rynku warszawskim w bieżącym okresie sprawozdawczym następująco:

deski nieobryznane		po kop. za st. sześć.
odziomkowe czyste $\frac{8}{4}$ ''		52—53 „ „ „
„ średnie $\frac{8}{4}$ ''	$\frac{6}{4}$ '' i $\frac{4}{4}$ ''	46—47 „ „ „
obryznane deski szerokie $\frac{8}{4}$ ''	$\frac{6}{4}$ '' i $\frac{4}{4}$ ''	43 „ „ „
„ „ wązkie $\frac{8}{4}$ ''	$\frac{6}{4}$ '' i $\frac{4}{4}$ ''	36 „ „ „
„ „ szerokie 7'' i 8''	— $\frac{3}{4}$ ''	40—42 „ „ „
„ „ wązkie $\frac{3}{4}$ ''		36 „ „ „
„ „ szerokie 7'' i 8''	— $\frac{2}{4}$ ''	44—46 „ „ „
„ „ wązkie $\frac{2}{4}$ ''		38—40 „ „ „
obryznane deski podłogowe heblowane i szpuntowane szer. 8''— $\frac{6}{4}$ ''		48 „ „ „
heblowane i szpuntowane szer. 7''— $\frac{6}{4}$ ''		42 „ „ „
deski $\frac{6}{4}$ '' I-ej klasy	rubli 46—48 za kopę 18' dł.	
„ $\frac{6}{4}$ '' II-giej „	„ 36—38 „ „ „	
„ $\frac{6}{4}$ '' III-ej „	„ 26—28 „ „ „	
„ $\frac{6}{4}$ '' IV-ej „	„ 21—22 „ „ „	

Odbyt materiałów tartych podniósł się u nas znacznie, zarówno pod względem ilości, jak i cen. Szczególnie

lepsze gatunki desek, przeważnie czyste odziomkowe były poszukiwane. Płacono również dobrze za $6\frac{1}{4}$ '' środkowe deski sosnowe, których cena, jak widać z powyższego zestawienia podniosła się o 2 ruble na kopie, w porównaniu z minionym okresem sprawozdawczym.

Wogóle usposobienie dla wszelkich materiałów tartych jest mocne i zwyżkowe przy przewadze zapotrzebowania, które pod wpływem nadziei ożywienia się ruchu budowlanego na wiosnę tem bardziej się zwiększyło. Szczególnie wysokie ceny osiągnięto na submisji na dostawę rozmaitych materiałów tartych dla potrzeb dróg żelaznych Nadwiślańskich, które płaciły następujące ceny:

za drzewo warszt. i wagonowe	jesionowe, ^a	grabowe i lipowe	po 1 rb. 20 kop. za st. sześć.
„	„	„ dębowe	„ 80 i 98 „ „ „ „
„	„	„ olsz., topol. i osikowe	„ 60 „ „ „ „
„	„	„ sosnowe	„ 50 i 62 „ „ „ „

J. Miklaszewski.